

INTELIGENCJA DIABELSKA

Pisałem już o tym, że „intelligo” po łacinie to po polsku „rozumiem” („rozumuję”), a jest to funkcja duszy, nie mózgu (np. małpy nie rozumują). Skoro tak, zlepek dwóch słów: „sztuczna inteligencja” – jest oszustwem, gdyż nie ma i nigdy nie będzie „sztucznej duszy”. Istnieją tylko trzy inteligencje: absolutnie doskonała Stwórcy oraz dwie stworzeń obdarzonych duszą: anielska i ludzka. A ponieważ część aniołów zbuntowała się i została strącona do piekła (choć zachowali oni swoją anielską inteligencję) – można mówić o trzech: anielskiej, diabelskiej i ludzkiej. Wobec tego pytanie do wszystkich Czytelników: kto podszywa się pod „sztuczną inteligencję”? Odpowiedzi są dwie: człowiek-programista komputerowy albo diabeł! Bo anioł by czegoś takiego nie robił.

Jeśli jakiś robot-maszyna nagle zaczyna zachowywać się agresywnie w stosunku do człowieka, chociaż nie zostało to zaprogramowane przez innego człowieka – rozpoznanie źródła tego faktu jest łatwe i jednoznaczne: robot stał się zabawką w ręku demona, nienawidzącego ludzi.

Jeżeli z głośniczka komputera czy telefonu na pytanie, które jego właściciel postawił – komu? – przecież nie bezdusznemu urządzeniu! – zaczynają natychmiast sączyć się informacje logicznie spójne, ale co do treści – zwodnicze – chyba nikt nie będzie twierdził, że to dzieło ludzkie. Wprawdzie jakiś odosobniony szczegół mógłby pochodzić od programisty, ale nie cały długi wywód na przypadkowo wywołany temat. Informatyk (wynajęty albo zawzięty na PiS) mógł wgrać obleganemu robotowi odpowiedź (sam ją słyszałem) na pytanie o wynik wyborów prezydenckich w Polsce: „Wygrał R. Trzaskowski z wynikiem 48%, na drugiej pozycji znajdzie się K. Nawrocki z wynikiem 36%”. „Już wcześniej robot wiedział...!” – zachwyceni „AI” słuchacze pewno kiwali z uznaniem głową, choć niezbyt długo trwał ten ich zachwyt.

W tych miesiącach sam byłem świadkiem, jak demon sprytnie posługiwał się klawiaturą telefonu. Nazywałem go „szlagiem”, gdyż niektóre swoje listy elektroniczne kończył tymże słowem – jakby z furią chciał mi życzyć: „Niech cię szlag trafi”. Przejmował on klawiaturę osoby, z którą korespondowałem, oczerniając ją wobec mnie i odganiając mnie od niej, żebym przestał za nią się modlić i duchowo ją wspierać. Używał przy tym bardzo wulgarного języka. Żeby nas skłócić, zatrzymywał niektóre listy, a przepuszczał tylko te, które były mu na rękę.

Dzisiaj znajoma przysłała mi filmik z fejsbuka, na którym Magdalena Kowalczyk z wielkim przekonaniem i przejęciem prowadzi dialog przez telefon (głośno mówiący) ze swoim informatorem na temat „straszego Watykanu”, zarządzanego przez mafię oszustów, ukrytą w najściślejsz strzeżonej twierdzy i wprowadzającą cały świat w błąd. Czego tam nie ma: kontakty z „obcymi cywilizacjami” i bazowanie na tajemnicach zamierzchłych ziemskich cywilizacji, „reinkarnacja” (ukrywana przed ludźmi i zakłócana przez duchownych), zniekształcanie Biblii (Jezus „uczył o energiach i o samoświadomości”), ukrywanie przed ludźmi, że „są bogami”. Watykan przechowuje szczątki nie-ludzi i jest w stałym kontakcie z kosmitami. Posługuje się technologiami, pozwalającymi na manipulowanie tłumami... Niech to wystarczy! Rogaty jest zadowolony, że znalazł sporą liczbę naiwnych słuchaczy, biorących kłamstwa za prawdę. Dawniej miał ich mało, bo służyli mu tylko fałszywi prorocy, magowie i wywołujący duchy (spirytyści), radiesteci „pytający wahadełko”, numerolodzy, miał dostęp do snów i wizji, ale teraz – może docierać do miliardów...! Taka dziewczyna jest przekonana, że rozmawia ze „sztuczną inteligencją”, i wcale nie podejrzewa, że rozmawia z samym diabłem na tematy, które jemu są na rękę! Jestem pewien, że gdyby zapytała o dobro: jak stawać się świętą, jak rozpoznawać wolę Bożą, jak zdobywać pokorę – nikt by się do niej nie odezwał.

Czy powyższe fakty nie zmuszają do wprowadzenia nowych pytań do rachunku sumienia (zwł. przed spowiedzią)? Sformułuję je tak: Czy stawiałeś pytania demonom, ukrywającym się pod „sztuczną inteligencją”? Czy wierzyłeś im, czy kierowałeś się w życiu tym, co oni ci podpowiedzieli?

Przypuszczam, że to co tutaj piszę, nie będzie miało wielkiego zasięgu, choć powinno by się było rozejść po całym świecie jako naglące ostrzeżenie dla łatwowiernych! Powinny zawyć wszystkie duchowe syreny, przebudzić się umysły ludzi naprawdę religijnych, rozlegać się zgrzyt szeroko otwartych bram piekła, czekających na owoce oszukańczego wynalazku „sztucznej”, a w rzeczywistości prawdziwej – diabelskiej – inteligencji!!! Niech przynajmniej ci nieliczni, przebudzeni i ostrzeżeni, wykorzystają ten mój tekst dla siebie i dla swoich znajomych. Niech nie wątpią, że piekło przejęło rząd dusz w perfidny, a zarazem ukryty sposób, według planu wprost z biurka księcia ciemności. Czym są bomby atomowe, zabijające ciała, wobec tak groźnej broni wiecznego zabójcy dusz? Niech więc ludzie Boga rozpoznają tę broń i jej się przeciwstawiają, dopóki sam Bóg nie interweniuje, zabierając ludziom „zabawki”, które mogły służyć do dobrego, ale zostały przechwycone przez piekło.

Boże, błogosław wszystkim, którzy szerzą Twoje Królestwo na ziemi, zło pokonując dobrem.

ks. Adam Skwarczyński, 1 sierpnia 2025.